

## Cold - White Lines (2015)

Written by bluelover

Monday, 21 January 2019 14:32 -

---

## Cold - White Lines (2015)



*A1 Modern Men A2 The Addict A3 These Times Crimes A4 Icons A5 The Night Before A6 Down A7 Hunger B1 Ten B2 I.C.U. B3 Blue B4 Communication Failure B5 White Lines B6 Violent Mind* Rafał - vocals Grzesiek - guitar Radek - bass Arek - drums

Zawsze starałem się unikać recenzowania zespołów, w których grają znajomi. Już nawet nie chodzi o to, że jak napiszesz źle, to ktoś się obrazi, a jak dobrze, to ktoś inny powie, że to po znajomości. Rzecz raczej w tym, że siłą rzeczy człowiek się na coś nastawia, bo chciałby, żeby ta muzyka mu się spodobała. Bo tak byłoby łatwiej i przyjemniej. Kiedy tak się nie dzieje, to czasem relacje koleżeńskie dostają trochę po tyłku na rzecz relacji muzyk-recenzent, albo po tyłku dostaje recenzencka rzetelność, a przyjaźń trwa w najlepsze. Na szczęście Cold nie uprzykrza mi życia na żadnej jego płaszczyźnie.

Nie będę pisał, że „White Lines” to rzecz na światowym poziomie, bo nie o to w muzyce chodzi, żeby ścigać się z jakimś tam, niby lepszym, światem. Ba, właściwie jedyne, do czego mógłbym się w przypadku tej płyty przyczepić to brak jakiegoś swojskiego pierwiastka. Rodzima scena hardcore trzyma wysoki poziom, ale trochę brakuje mi zjawisk pokroju Armii czy Siekiery, które mimo czerpania z obcych wzorców były jednocześnie bardzo polskie. Na moje ucho „White Lines” mogło właściwie powstać w dowolnym zakątku świata i nie zaspokaja potrzeby, o której wspominałem wyżej. Ale, jak już zaznaczyłem, jest to chyba jedyne minus jakiego mogę się w tej muzyce doszukać.

Hardcore to pierwsze słowo jakie przychodzi mi tutaj do głowy, ale w niektórych riffach słychać też echa postpunkowego i nowofalowego grania, czy też garażowej alternatywy. Gatunkowi puryści nie powinni jednak mieć żadnych obiekcji. Cold nie tylko brzmi świetnie i ma w składzie jednego z najlepszych perkusistów rodzimej sceny (Arku, aktualny numer konta wysłałem w

## Cold - White Lines (2015)

Written by bluelover

Monday, 21 January 2019 14:32 -

---

osobnym mailu), ale też posiada to, o czym marzyć powinien każdy zespół – umiejętność pisania przebojów. Sam dałbym się pokroić za taki motyw jak ten, który pojawia się w refrenie „These Times Crimes”, albo za wejście do „The Night Before”. I głównie mnie obchodzi, że w tej estetyce wszystko już zostało powiedziane sto lat temu. Jeśli ktoś ocenia muzykę głównie przez pryzmat oryginalności, to zwyczajnie nie kuma czaczy i powinien zająć się czymś innym.

Doceniam także to, że „White Lines” trwa jedynie 21 minut, bo lepszy niedosyt niż przesyt, a trudno posądzić zespół o lenistwo, skoro dostajemy aż trzynaście utworów. Muzyka, produkcja, minimalistyczna okładka – wszystko jest tutaj na swoim miejscu. Wolałbym co prawda polskie teksty, ale to już takie moje zboczenie, a do tego jestem hipokrytą, bo sam przecież pisuję w języku angielskim. Więcej grzechów Cold nie znalazłem i wcale nie żałuję. Bardzo udany debiut. ---Michał Spryszak, violence-online.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)